

Łukasz Lewkowicz

Wybory parlamentarne na Słowacji: wielkie zwycięstwo centroprawicy

29 lutego na Słowacji odbyły się wybory parlamentarne. Niekwestionowanym zwycięzcą okazała się centroprawicowa partia Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (OĽaNO) Igora Matoviča, która otrzymała 1/4 oddanych głosów. Dotychczas rządząca partia Kierunek-Socjaldemokracja (Smer-SD) znalazła się na drugim miejscu, co pokazuje, że będzie silnym liderem opozycji. Na czwartym miejscu znaleźli się nacjonałiści z Partii Ludowej Nasza Słowacja (ĽSNS) z dużo słabszym wynikiem niż zakładano w sondażach przedwyborczych. Wielkim przegranym wyborów okazała się liberalna koalicja Progresywna Słowacja-Razem-Demokracja Obywatelska (PS-Spolu), której zabrakło niecałe 1000 głosów do przekroczenia progu wyborczego. Do nowego parlamentu nie wejdą również partie dotychczasowej koalicji rządzącej: Słowacka Partia Narodowa (SNS) oraz Most-Híd, działająca na rzecz współpracy Słowaków i mniejszości węgierskiej. Wyniki wyborów pokazują, że przyszły rząd Słowacji będzie tworzyć szeroka koalicja centroprawicowa.

Wyniki wyborów: polityczne trzęsienie ziemi. Słowacy wybierali 150 posłów Rady Narodowej. W wyborach startowały 24 komitety wyborcze, mandaty otrzymali zaś ostatecznie przedstawiciele 6 z nich. Frekwencja wyborcza na Słowacji wyniosła 65,8% (głosowało 2 881 511 uprawnionych osób). Wybory wygrała partia OĽaNO, z poparciem 25,02% wyborców. W przyszłym parlamencie może ona liczyć na 53 mandaty. Z ramienia zwycięskiej partii w parlamencie zasiądzie 3 posłów pochodzenia romskiego. Rządzący od 12 lat Smer-SD zdobył 18,29% głosów, co daje mu 38 miejsc w parlamencie. Trzecie miejsce z wynikiem 8,24% zdobyła antyestablishmentowa partia Jesteśmy Rodziną (Sme Rodina) Borisa Kollára. Na czwartej pozycji plasuje się skrajnie prawicowa ĽSNS Mariana Kotleby. Nacjonałiści zdobyli 7,97% głosów. Obie partie mogą liczyć na 17 mandatów. Do Rady Narodowej dostali się także liberałowie z ugrupowania Wolność i Solidarność (SaS) Richarda Sulíka, które otrzymało 6,22% poparcia, oraz centroprawicowa partia byłego prezydenta Andreja Kiski Na rzecz ludzi (Za ľudí) z wynikiem 5,77%. Oba stronnictwa będą miały w przyszłym parlamencie odpowiednio 13 i 12 posłów.

Wielkim przegranym wyborów okazała się koalicja PS-Spolu, która w maju 2019 r. wygrała wybory do Parlamentu Europejskiego, a wspierana przez nich kandydatka Zuzana Čaputová zwyciężyła zdecydowanie w drugiej turze wyborów prezydenckich. Na PS-Spolu głosowało 6,96% wyborców. Próg wyborczy dla koalicji wynosi jednak 7%. Pod progiem wyborczym znaleźli się również politycy Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego (KDH), którzy zdobyli 4,65% poparcia. Porażkę poniosły także będące w koalicji rządowej SNS (3,16%) i Most-Híd (2,05%). Pierwszy raz od 1989 r. mniejszość węgierska nie będzie miała swojej reprezentacji politycznej w parlamencie. Poparcia społecznego nie uzyskuje również partia Ojczyzna (Vlast) byłego sędziego Sądu Najwyższego i ministra sprawiedliwości Štefana Harabina. W ostatnich wyborach prezydenckich otrzymał on 14,34% poparcia. Na jego nowy projekt polityczny głosowało jednak zaledwie 2,93% wyborców.

Walka z korupcją vs. mała stabilizacja. Największe zaskoczenie wyborów stanowi tak wyraźne zwycięstwo OĽaNO, które praktycznie do początku lutego br. w sondażach dostawało ok. 5-6% poparcia. Igor Matovič swoimi happeningami i nagłymi zmianami poglądów wzbudzał krytykę nie tylko adwersarzy politycznych, ale także posłów własnego klubu. Jego wiarygodność jako osoby walczącej o przejrzystość polityki ucierpiała m.in. wówczas, gdy został finansowo ukarany za łączenie funkcji posła z działalnością gospodarczą. Ekspertki podkreślają brak przygotowania merytorycznego Matoviča do pełnienia ważnych funkcji politycznych. Ich zdaniem, nie ma on np. kompetencji w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej. Ponadto OĽaNO przez wiele lat nie potrafiło zbudować odpowiedniej bazy członkowskiej ani struktur partyjnych w regionach. Konserwatystom zarzucano również brak programu i budowanie przekazu tylko na walce z korupcją. Jednocześnie lider OĽaNO postawił na

niekonwencjonalną kampanię bezpośrednią i szerokie wykorzystanie mediów społecznościowych, szczególnie w ostatnich tygodniach przed wyborami. Opublikował m.in. relację na żywo z Cannes, gdzie swoją wilgę ma były minister finansów i infrastruktury z ramienia Smer-SD Ján Počiatek. Ponadto pokazał filmik z wyjazdu na Cypr, gdzie zarejestrowane są firmy – skrzynki pocztowe, należące do grupy finansowej Penta. Przed siedzibą słowackiego rządu politycy OĽaNO rozdawali ludziom 5000 świeczek symbolizujących osoby, które zmarły z powodu korupcji w słowackiej służbie zdrowia. Matovič zaprosił na swoje listy wyborcze znane postacie, m.in. sportowców, byłych policjantów walczących z korupcją, działaczy katolickich.

Smer-SD postawił w kampanii wyborczej na zachowanie status quo w polityce wewnętrznej. Dla wielu Słowaków socjaldemokraci byli gwarantem stabilności gospodarczej i społecznej. Jednocześnie za byłym premierem Robertem Fico ciągnęła się sprawa zabójstwa dziennikarza Jána Kuciaka, a także jego niejasne powiązania z lokalnym biznesem i grupami przestępczymi. Na korzyść Smer-SD przemawiały sukcesy, jakie Słowacja odniosła przez 12 lat rządów tej partii. Gdy Fico był premierem, Słowacja przyjęła walutę euro i weszła do strefy Schengen. Podczas kryzysu gospodarczego jego gabinet prowadził odpowiedzialną politykę budżetową, a w czasie koniunktury wydawał środki publiczne na programy socjalne. Koalicji rządzącej udało się utrzymać niewielki deficyt budżetowy. Smer-SD, będący formalnie partią socjaldemokratyczną, głosił wiele haseł konserwatywnych, m.in. sprzeciwiał się przymusowej relokacji migrantów w UE, odrzucił możliwość wprowadzenia związków partnerskich dla osób tej samej płci. Odrzucono również możliwość ratyfikacji konwencji sambijskiej. O proeuropejskim kursie socjaldemokratów świadczyła deklaracja premiera Petera Pellegriniego o wsparciu dla celu osiągnięcia neutralności klimatycznej UE do 2050 r. W kampanii parlamentarnej Smer-SD stawiał na pomoc finansową dla młodych rodzin i deklarował chęć zatrzymania lekarzy na Słowacji. Zaledwie na kilka dni przed wyborami partie Smer-SD i SNS wspólnie z opozycyjnymi LSNS i Sme Rodina uchwały 13. emeryturę, która będzie wypłacana od listopada 2020 r. Na początku br. do słowackich kin wszedł thriller polityczny *Świnia (Sviňa)*, inspirowany sprawą zabójstwa Jána Kuciaka.

Umiarkowany sukces nacjonalistów. Ważnym reprezentantem ruchu antysystemowego w nowym parlamencie będzie nacjonalistyczna partia LSNS. Mimo próby łagodzenia swojego przekazu stronnictwo to jest wciąż znane głównie z haseł rasistowskich. Jednym z ważnych punktów programu partii pozostaje „kwestia romska”, związana z liczną mniejszością rorską na Słowacji. Podobnie traktowany jest w partii temat uchodźców. W programie LSNS występuje również silny eurosceptycyzm. W obecnej kampanii przeciwników politycznych – głównie z opozycji – określano jako „liberalnych faszystów”. Utrzymująca się od kilku lat popularność partii to wyraz protestu wobec słowackiego establishmentu politycznego. Żelazny elektorat partii, do którego odwoływano się w kampanii wyborczej, stanowią przede wszystkim przegrani procesu modernizacji. To głównie młodzi mężczyźni z biedniejszych regionów Słowacji, mający na co dzień kontakt z mniejszością rorską, do których skutecznie docierały radykalne hasła LSNS. Partia szeroko wykorzystywała w ostatniej kampanii Internet i portale społecznościowe. Działacze partyjni organizowali również liczne spotkania i wiece partyjne w małych miastach i wsiach. Symbolem kampanii były oblepione logotypami partii ciężarówki, którymi jeździł m.in. sam lider partii M. Kotleba. Wyzwaniem dla nacjonalistów jest ich niska zdolność koalicyjna, która praktycznie uniemożliwia im jakikolwiek udział w rządzeniu.

Niewykorzystana szansa byłego prezydenta i liberałów. Poparcie poniżej oczekiwań otrzymała utworzona kilka miesięcy temu partia Za Ľudi A. Kiski. Jego ugrupowanie ma centroprawicowy profil. Sam Kiska jeszcze podczas swojej prezydentury zmagał się z licznymi oskarżeniami płynącymi ze strony Smer-SD, które dotyczyły m.in. nieprzejrzystej transakcji nabycia działki w rodzinnym Popradzie. Kilka tygodni przed wyborami w serwisie YouTube znalazły się 3 filmiki pokazujące domniemane nieuczciwe interesy Kiski. Zostały one dodane anonimowo, ale były prezydent oskarżył Smer-SD o prowadzenie wobec niego kampanii negatywnej. Po ukazaniu się nagrań poparcie dla Za Ľudi znacznie spadło. W programie wyborczym stawiano na postulaty społeczne, m.in. skrócenie kolejek do lekarzy specjalistów, podwyższenie jakości szkolnictwa, przyspieszenie postępowań sądowych, rozwijanie słabiej rozwiniętych regionów Słowacji, walkę z korupcją. Kampania była bardzo spersonalizowana. Na większości banerów wyborczych kandydaci występowali wspólnie z liderem partii A. Kiską.

Na fali społecznego wzburzenia po zabójstwie Jána Kuciaka powstały nowe projekty polityczne, takie jak liberalna PS i centroprawicowa Spolu, które obecnie współpracują w ramach koalicji PS-Spolu. Liderami PS są przedsiębiorcy związani z branżą informatyczną, natomiast Spolu założyli politycy innych partii centroprawicowych. Są to głównie młodzi ludzie z Bratysławy i innych większych miast słowackich, z doświadczeniem eksperckim bądź biznesowym. W kampanii wyborczej koalicja postulowała większą przejrzystość funkcjonowania władzy i instytucji publicznych. Proponowano również wprowadzenie szeregu ułatwień dla biznesu oraz podjęcie działań dotyczących ochrony środowiska. Ponadto koalicja dążyła do zwiększenia ochrony praw mniejszości narodowych zamieszkujących Słowację. W ostatnich 2-3 tygodniach przed wyborami PS-Spolu zaczęło tracić poparcie społeczne. Było to spowodowane m.in. intensywną kampanią innych partii opozycyjnych, nieumiejętnością dotarcia do nowych wyborców z mniejszych miejscowości w centralnej i wschodniej Słowacji i oparciem się na dość ograniczonym elektoracie liberalnym, brakiem silnego i charyzmatycznego przywództwa politycznego, promowaniem postulatów progresywnych, mało popularnych w dość konserwatywnym społeczeństwie słowackim. Negatywnie odebrane zostało przez Słowaków również blokowanie przez polityków koalicji mównicy w Radzie Narodowej podczas głosowania nad 13. emeryturą. Strategia polegająca na startowaniu w wyborach jako koalicja, gdzie wymagany jest wyższy próg wyborczy, okazała się nietrafiona.

Powyborcza układanka. Wyniki wyborów pokazują, że nowa Rada Narodowa zostanie zdominowana przez partie szeroko rozumianej centroprawicy. Prezydent Zuzana Čaputová jeszcze przed wyborami zadeklarowała, że misję tworzenia rządu powierzy partii, która uzyska najlepszy wynik wyborczy i jednocześnie będzie miała zdolność koalicyjną. Igor Matovič, już po ogłoszeniu oficjalnych wyników, zadeklarował chęć objęcia stanowiska premiera. Wydaje się, że największym wyzwaniem dla zwycięskiej partii będzie skonstruowanie przyszłej koalicji. Nowy rząd prawdopodobnie będzie składał się z co najmniej 3 podmiotów. Pierwszy scenariusz zakłada powstanie bardziej przewidywalnej i jednocześnie stosunkowo kruchej koalicji OĽaNO, SaS i Za Ľudí, która mogłaby liczyć na 78 posłów (większość w parlamencie to 76 posłów). W drugim scenariuszu, zakładającym powstanie szerokiej koalicji z udziałem Sme Rodina (95 mandatów), nowy rząd może uzyskać większość konstytucyjną (90 mandatów) i możliwość zmiany konstytucji, o czym wspominał wcześniej Matovič. Należy założyć, że rozmowy koalicyjne będą trwały kilka tygodni. Nie można również wykluczyć scenariusza rządu mniejszościowego lub przedterminowych wyborów w sytuacji pata przy tworzeniu rządu. Duże wyzwanie dla nowego rządu koalicyjnego mogą stanowić: kwestia przywództwa politycznego, podział stanowisk w resortach i instytucjach państwowych oraz opracowanie wspólnego programu rządu. Matovič wstępnie zadeklarował podział resortów w następujący sposób: 8 dla OĽaNO, 3 dla Sme Rodina i po 2 dla SaS i Za Ľudí. Boris Kollár miałby natomiast zostać nowym przewodniczącym parlamentu.